

doniosłym czynem tej instytucji jest wysyłka przeszło 1000 polskich górników z Zagłębia Dąbrowskiego i ze Śląska do kopalni rudy żelaznej w Tuzeggenieux we Francji. Kopalnie te, własność wielkiego towarzystwa akcyjnego, postanowiła spro-

lejewego w Oświęcimiu. Druga rycina przedstawia wnętrze biura tow. emigracyjnego w Krakowie przy ul. Kolejowej l. 3. wraz z personelem urzędniczym.



Fot. „Świtez“, Częstochowa.

Wystawa w Częstochowie: Zwiedzenie placu wystawy. Generał Kaznakow (X) z księżną Stefanową Lubomirską pod rękę.

wadzić po raz pierwszy robotników polskich. Warunki, jakie polscy górnicy tam otrzymają, są bardzo korzystne.

Wyjazd górników polskich do Francji nastąpił w ubiegłą sobotę wieczorem z Oświęcimia. Rycina nasza przedstawia grupę wychodźców, na godzinę przed odjazdem, zebranych w pobliżu dworca ko-

Czesi w Krakowie.

Zapowiedziana od paru tygodni wycieczka Czechów do Polski, przybyła wreszcie w tym tygodniu do Krakowa. Trudno nam, gospodarzom, wydawać sąd o tem, jak przyjęcie miłych gości z nad Węłtawy wypadło. Można jednak powołać się na słowa

wielu Czechów, którzy nie mieli dość słów na określenie wdzięczności za serdeczną, szczerą gościnność, jaką ich spotkała od samych granic ziemi polskiej.

Bo już na granicy Galicji rozpoczęły się owacy na cześć naszych pobratymców, a to w Oświęcimiu, gdzie na powitanie ich wyszła na dworzec kolejowy reprezentacja gminy, oraz miejscowe korporacje, a nadto mnóstwo publiczności. Powtórzyło się to i na innych stacjach przed Krakowem.

Najwspanialej jednak wypadło powitanie Czechów w samym Krakowie, który choć zwykle zimny i obojętny, tym razem wystąpił z nadzwyczajną szczerością i na każdym kroku manifestował radość i serdeczność. Miasto przybrało odświętny wygląd, mnóstwo domów udekorowano chorągiewkami o barwach czeskich i polskich, a na dworcu i placu dojazdowym zebrali się takie tłumy, iż miejsca brakło na przejście.

W chwili gdy pociąg z Czechami zajeżdżał na dworzec, rozległy się dźwięki narodowego hymnu czeskiego „Kde domov moj“, wykonanego przez orkiestrę salinarną z Wieliczki, a równocześnie zagrzmięła burza oklasków i gorących okrzyków „Na zdar“. W czasie tej owacy wysiadło około 200 Czechów, w tem kilkadziesiąt pań, z wagonów i udało się do pięknie udekorowanej sali restauracyjnej na dworcu, gdzie odbyło się oficjalne powitanie drogiej gości przez komitet krakowski z wiceprezydentem dr. Szarskim na czele. Z dworca udali się Czesi do swych kwater w hotelach i pensjonatach, witani po drodze przez tłumnie zebraną publiczność krakowską.

Następnego dnia, tj. we wtorek rano, zebrali się wszyscy uczestnicy w mleczarni Dobrzyńskiej na plantach, skąd po śniadaniu rozeszli się grupami po mieście celem zwiedzenia osobliwości i pamiątek krakowskich.

Przed rozejściem się grup po rozmaitych stronach Krakowa, udali się wszyscy uczestnicy wycieczki gremialnie pod pomnik Mickiewicza na Rynku krakowskim i u stóp jego złożyli piękny wieniec wawrzynowy, a burmistrz Pragi dr. Grosz wyraził imieniem narodu czeskiego hołd naszemu nieśmiertelnemu wieszczowi.

Następnie część uczestników wycieczki, a mianowicie posłowie, członkowie rady miasta Pragi



Czesi w Krakowie: Uczestnicy czeskiej wycieczki na „dworcu Gołuchowskiego“ w podziemiach kopalni wielickiej.